IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI USTAWODAWCZEJ**
(NR 42)
z dnia 14 stycznia 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ustawodawczej (nr 42)

14 stycznia 2022 r.

Komisja Ustawodawcza, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Arkadiusza Myrchy (KO),** przewodniczącego Komisji, i **Piotra Benedykta Zientarskiego (KO),** zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu – w trybie art. 34 ust. 8 regulaminu Sejmu – poselskiego projektu ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii wraz z autopoprawką;

– zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu – w trybie art. 121 ust. 2 regulaminu Sejmu – zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym spraw o sygn. akt: K 7/21, SK 96/20, SK 98/20, SK 51/20.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Paweł Bachmat** – wicedyrektor Biura Analiz Sejmowych, **Karol Dobrzeniecki, Tomasz Esmund, Zbigniew Gromek, Andrzej Pogłódek, Marcin Spyra** – eksperci BAS, **Magdalena Żychlińska, Marcin Wójcik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Otwieram posiedzenie Komisji Ustawodawczej. Witam panią przewodniczącą i pana przewodniczącego. Witam panie poseł i panów posłów. Witam wszystkich przybyłych na dzisiejsze posiedzenie, jak też wszystkich pracujących z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej. Witam pracowników Kancelarii Sejmu.

Obecnych jest 20 posłów, czyli mamy kworum. Oznacza to, że Komisja jest zdolna do podejmowania uchwał.

Porządek dzisiejszego posiedzenia został państwu doręczony. W punkcie pierwszym mamy cztery sprawy zawisłe przed Trybunałem Konstytucyjnym. W punkcie drugim mamy zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu, w trybie art. 34 regulaminu Sejmu, poselskiego projektu ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z przedłożona już autopoprawką. Może od tego punktu zaczniemy, bo projekt został na naszym ostatnim posiedzeniu przedstawiony przez wnioskodawców. Autopoprawka też została złożona i pozytywnie zaopiniowana przez Biuro Analiz Sejmowych.

Czy przedstawiciel wnioskodawców chce jeszcze zabrać głos, czy mamy polegać tylko na tym doręczeniu opinii BAS?

Mamy problem techniczny. Jeżeli pani poseł nie ma przeciwwskazań, to przejdziemy do głosowania. Jeżeli są, to zdejmiemy ten punkt i zajmiemy się nim na następnym posiedzeniu. Czy możemy przejść do głosowania? Nie ma zastrzeżeń.

Przystępujemy do głosowania nad pkt I, czyli: zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu – w trybie art. 34 ust. 8 regulaminu Sejmu – poselskiego projektu ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii wraz z autopoprawką. Przypominam, że głosowanie ma charakter negatywny, czyli Komisja głosuje na temat niekonstytucyjności. Jeżeli chcemy dopuścić projekt do dalszego procedowania to głosujemy „przeciwko". Jeżeli uważamy, że projekt narusza przepisy konstytucji, to głosujemy „za".

Proszę o informację, jak kto głosuje.

Przystępujemy do głosowania. Kto popiera ten projekt? (9) Kto jest przeciw? (15) Kto się wstrzymał od głosu? (2) Stwierdzam, że projekt został uznany za dopuszczalny.

Przechodzimy do zaopiniowania dla Marszałka Sejmu – w trybie art. 121 ust. 2 regulaminu Sejmu – spraw zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym. Zaczynamy od sprawy o sygn. akt: K 7/21. Wyznaczeni do tej sprawy są: pan przewodniczący Marek Ast i pan przewodniczący Arkadiusz Mularczyk. Projekt stanowiska przedstawi pan profesor Karol Dobrzeniecki, proszę bardzo.

Ekspert z Biura Analiz Sejmowych Karol Dobrzeniecki:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chcę sprostować jedną kwestię, stanowisko zostało przygotowane przez zespół ekspertów. Ja przedstawię tylko wprowadzenie oraz jeden z punktów, a kolejne punkty będą przedstawiane przez pozostałych ekspertów z BAS

Postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym w sprawie K 7/21 zostało wszczęte na skutek złożenia w dniu 9 listopada 2021 roku wniosku przez prokuratora generalnego. Wniosek dotyczy art. 6 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, tzw. europejskiej konwencji praw człowieka.

Prokurator generalny wskazuje, iż nie zaskarża, nie obejmuje wnioskiem literalnego brzmienia tego artykułu konwencji, ale brzmienie, które zostało ustalone wskutek prawotwórczej aktywności trybunału w związku z wydaniem wyroku w sprawie Broda i Bojara przeciwko Polsce. Po przeanalizowaniu argumentów związanych z brzmieniem art. 6 w ustalonym w orzecznictwie trybunalskim rozumieniu BAS proponuje, żeby uznać, że art. 6 jest niekonstytucyjny w zakresie, w jakim upoważnia Europejski Trybunał Praw Człowieka do wykreowania, na gruncie prawa krajowego, podlegającego ochronie sądowej prawa podmiotowego sędziego do zajmowania funkcji administracyjnej w strukturze organizacyjnej sądownictwa powszechnego. Oznacza to, że jest niekonstytucyjny:

w zakresie, w jakim w ramach badania przez Europejski Trybunał Praw Człowieka naruszenia prawa do sądu ustanowionego ustawą (to jest brzmienie konwencji) dopuszcza kreowanie kompetencji, których RP nie przekazała na rzecz tego organu;

w zakresie, w jakim umożliwia ETPCz dokonywanie oceny prawidłowości procesu powoływania sędziów przez Prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej, na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa oraz ustalenie, na podstawie tej oceny, spełnienia przesłanki sądu ustanowionego ustawą;

w zakresie, w jakim umożliwia Europejskiemu Trybunałowi Praw Człowieka dokonywanie oceny i podważanie atrybutów orzeczeń TK oraz ustalania, na podstawie tej oceny, przesłanki sądu ustanowionego ustawą;

w zakresie, w jakim dopuszcza przeprowadzenie przez sądy krajowe lub międzynarodowe wiążącej oceny zgodności z konstytucją lub powołaną wyżej konwencją ustaw dotyczących ustroju sądownictwa, właściwości sądów oraz ustawy dotyczącej KRS oraz ustalanie na podstawie tej oceny spełnienia przesłanki sądu ustanowionego ustawą.

Wysoka Komisjo, stanowisko ma prawie 100 stron, dlatego będę starał się przedstawić syntetycznie najważniejsze tezy, pomijając te elementy, które są zwykle powtarzane na kolejnych posiedzenia, np. wzorce konstytucyjności. Ograniczę też tę część, która dotyczy elementu formalnego.

Przedmiotem kontroli jest art. 6 ust. 1 zdanie pierwsze Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności: „Każdy ma prawo do sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia jego sprawy w rozsądnym terminie przez niezawisły i bezstronny sąd ustanowiony ustawą przy rozstrzyganiu o jego prawach i obowiązkach o charakterze cywilnym albo o zasadności każdego oskarżenia w wytoczonej przeciwko niemu sprawie karnej".

Tak jak mówiłem, brzmienie przepisu, który jest kwestionowane przez prokuratora generalnego, odnosi się do jednego z wyroków, który zapadł i w którym ETPCz odszedł od ustalonej przez lata linii orzeczniczej rozumienia przesłanek zastosowania tego przepisu, a także odszedł od rozumienia tego, czym jest sąd ustanowiony ustawą, czym są prawa i obowiązki w procesie cywilnym, które zostały przyjęte w orzecznictwie trybunalskim od lat dwutysięcznych. W związku z tym jeszcze raz podkreślam, że przedmiotem nie jest literalne brzmienie tego postanowienia art. 6 ust. 1 Konwencji.

Celem, jak podkreśla prokurator generalny, nie jest podważanie europejskiej konwencji w jej brzmieniu zaakceptowanym i ratyfikowanym przez polski parlament. Prokura-

tor generalny wskazuje, że zaskarża tylko to, co wykracza poza to, na co Sejm wyraził zgodę przy ratyfikacji.

Zarzuty wnioskodawcy zostały omówione w odniesieniu do poszczególnych punktów, więc nie będę ogólnie ich omawiał. Wskażę tylko z punktu widzenia formalnoprawnego, że jest to wniosek złożony do TK w trybie następczej kontroli norm o charakterze abstrakcyjnym przez prokuratora generalnego. Jest to podmiot wymieniony w konstytucji i posiadający nieograniczoną czynną legitymację procesową w postępowaniu przed TK. Oznacza to, że przesłanka formalna została spełniona, bo jest to właściwy podmiot do składania tego rodzaju wniosków.

Trzeba też zwrócić uwagę na to, że art. 6 ust. 1 zdanie pierwsze Konwencji był przedmiotem orzekania przez TK, który wydał wyrok 24 listopada 2021 roku. Ta sprawa też była zainicjowana przez Prokuratora Generalnego. Jednak w tej sprawie przesłanka negatywna rozstrzygania dwukrotnie o tym samym nie zachodzi, ponieważ wtedy przedmiot oceny konstytucyjności był odmienny. To były odmienne zakresy normatywne aniżeli w niniejszej sprawie. Wtedy dotyczyło to kwestii, w jakim stopniu pojęcie „sąd" użyty w przepisie obejmuje TK. Chodziło o to, czy zakres konwencyjnego terminu sąd obejmuje TK. Oznacza to, że w tym przypadku nie zachodzi ujemna przesłanka procedowania. Z tego punktu widzenia ta sprawa może być procedowana.

Przechodzę do pierwszego zarzutu niekonstytucyjności, który pojawia się we wniosku. Prokurator generalny wskazuje na ten element, w którym mowa jest o tym, że przy rozstrzyganiu o jego prawach i obowiązkach w procesie cywilnym przysługuje prawo do powoływania się na art. 6 konwencji. Wskazuje, że w istocie objęcie zakresem tego wyrażenia sprawy, która się pojawiła przed trybunałem, sprawy dotyczącej prawa sędziów do piastowania funkcji wiceprezesów i prezesów sądów, ani w dotychczasowym orzecznictwie ETPCz, ani w rozumieniu przepisu krajowego, nie było objęte zakresem prawa, jako sprawa o charakterze cywilnym. W orzecznictwie zostało wykreowane prawo podmiotowe, niejako abstrahujące od prawa krajowego.

Proponujemy zwrócić uwagę na to, tego nikt nie może kwestionować tego, że konwencja o ochronie praw człowieka jest tzw. żywym instrumentem, co oznacza, że w samych założeniach praw człowieka jest to, że muszą być one interpretowane (konwencja jest z roku 1950) w duchu i świetle dzisiejszych warunków. Jest to pogląd podzielany przez literaturę i przez orzecznictwo. Co do tej kwestii nie ma wątpliwości. Dynamiczna interpretacja przepisów konwencyjnych, dostosowana do warunków społecznych i uwzględniająca bogactwo stanów faktycznych, pozwala, żeby ten instrument mógł być cały czas aktywnym zabezpieczeniem praw podmiotowych, praw człowieka, praw obywateli i osób podlegających jurysdykcji państw konwencji.

Natomiast sam trybunał strasburski wskazał, że ten kreatywny charakter działalności orzeczniczej ma swoje granice, że ewolucyjna interpretacja postanowień Konwencji nie może być podstawą do wprowadzenia do konwencji praw, czy do wyprowadzania z niej praw, które nie były w niej zawarte od początku.

Analiza dorobku trybunału strasburskiego wskazuje, że w ostatnich dziesięcioleciach istnieje tendencja do rozszerzających interpretacji, coraz to nowe stany faktyczne są nią obejmowane. W odniesieniu do tego przypadku, na który tutaj wskazujemy, trzeba powiedzieć, że pierwotnie art. 6 konwencji w ogóle nie dotyczył spraw urzędniczych. Dotyczył spraw funkcjonariuszy publicznych; uznawano, że nie są to sprawy cywilne w rozumieniu art. 6 konwencji. Wydaje się, że trafne jest stwierdzenie samego trybunału strasburskiego, że są pewne granice interpretacji rozszerzającej. Wydaje się, że trafne jest też stwierdzenie, że milcząca zgoda na twórczą wykładnię musi mieć pewną granicę w prawie krajowym państw członkowskich. Nie ma ona charakteru bezwarunkowego i nie może być pozostawiona bez refleksji. Taką nienaruszalną granicą, z punktu widzenia naszej analizy, są postanowienia polskiej konstytucji, a przede wszystkim normy, które określają kompetencje polskich organów państwowych. Oznacza to, że akceptacja dla prawotwórczej rozszerzającej interpretacji kończy się tam, gdzie polska konstytucja wyraźnie stanowi, kto ma kompetencje do stanowienia prawa. Czy Sejm, który wyraża zgodę na ratyfikację norm o określonej treści, czy Sejm, który przyjmuje ustawy i określa ustrój sądownictwa w drodze ustawy.

Także trafnym i zgodnym z dotychczasową linią orzeczniczą trybunału strasburskiego jest przyjęcie, że o istnieniu praw materialnych i podmiotowych jednostek, co do których trybunał może się wypowiadać i które objęte są art. 6, kluczowe jest prawo krajowe. Także trybunał stoi na stanowisku, że prawa podmiotowe, które są chronione przez konwencję, muszą być uznane przez prawo krajowe. Trybunał nie może stworzyć sam prawa, które potem obejmuje zakresem art. 6.

Punktem wyjścia dla orzeczenia ETPCz powinny być przepisy odpowiedniego prawa krajowego i ich wykładnia przez sądy krajowe. Trybunał musi akceptować wszystkie reguły wykładni, które są przyjmowane w prawie krajowym. Dopiero takie prawo, gdyby zostało naruszone, jest objęte art. 6 konwencji, ale wtedy niezbędne jest wskazanie na odnośne przepisy prawa materialnego państwa strony. Tymczasem w tym orzeczeniu ETPCz poszedł o jeden krok dalej, czyli stwierdził, że pewne uprawnienie, prawo podmiotowe, w tym przypadku prawo do pełnienia funkcji w wymiarze sprawiedliwości, mimo że nie ma go w prawie krajowym (nikt nie ma prawa do tego, żeby być prezesem czy wiceprezesem sądu) jest objęte zakresem konwencji. Ta wykładnia przepisu ustalona w orzecznictwie, ugruntowana poprzez wydanie takiego orzeczenia, jest przedmiotem tej krytyki i do niej się odnosi stwierdzenie o niekonstytucyjności.

Wysoka Komisjo, należy też zwrócić uwagę na to, że przepisy, w których polska konstytucja gwarantuje niezawisłość sądów, mają charakter ustrojowy. TK w orzeczeniach z 2005 roku, w postanowieniach z 1999 i 2012 roku, konsekwentnie powtarza, że nie mogą one stanowić samodzielnej podstawy do konstruowania publicznych praw podmiotowych przysługujących poszczególnym sędziom. Ich nieusuwalność jest gwarancją przedmiotową – to też są słowa TK. W uproszczeniu oznacza to, że nie ma czegoś takiego jak konstytucyjne podmiotowe prawo sędziego do nieusuwalności, czy też do zajmowania określonego stanowiska służbowego w określonym sądzie. Jeżeli takiego prawa trybunał nie uznaje na gruncie polskiej konstytucji, to znaczy, że nie podlega ono także ochronie na podstawie art. 6 konwencji.

Proponujemy, żeby podzielić zdanie polskiego sędziego ETPCz, prof. Krzysztofa Wojtyczko, że w tym przypadku można zastosować takie wnioskowanie, że jeżeli normy prawne gwarantujące nieusuwalność sędziów nie są źródłem praw podmiotowych, to przepisy regulujące kadencję prezesa sądu, która z definicji jest funkcją administracyjną, również nie są źródłem praw podmiotowych. Czyli Rzeczpospolita nie uznaje prawa w tym zakresie i ono także nie jest chronione przez konwencję praw człowieka.

Jeżeli chodzi o istotę oceny podnoszonych we wniosku problemów, to sprowadza się ona do tego, czy w świetle konstytucji ETPCz może kształtować materię umowy międzynarodowej, bo jej ratyfikacja przez RP wymaga uprzedniej zgody wyrażonej w ustawie. Tak samo jest z materią ustawową, która obejmuje ustrój i właściwość sądów oraz postępowania przed sądami. Czyli – czy bez zgody wyrażonej w ustawie na określone brzmienie prawa, a jedynie poprzez twórczą interpretację, RP rzeczywiście zaciąga zobowiązanie do tego, żeby chronić określone prawa podmiotowe, nawet jeżeli nic ich nie przewiduje w prawie wewnętrznym.

Z tego punktu widzenia uważamy, że zaakceptowanie takiej tezy byłoby naruszeniem art. 8, czyli artykułu o prymacie konstytucji, a także art. 89 konstytucji, ponieważ jest tutaj wyraźna zmiana zakresu zobowiązań międzynarodowych, mimo że Sejm nie wyraził ustawą zgody na zaciągnięcie zobowiązań w tym zakresie. Jak również art. 176 ust. 2 konstytucji, który stanowi: „Ustrój i właściwość sądów oraz postępowanie przed sądami określają ustawy”. Czyli ustawie konstytucja pozwala na to, żeby określić także kwestie powoływania wiceprezesów sądów. W tym zakresie jest prymat prawa krajowego.

Żadne przepisy prawa międzynarodowego czy unijnego nie mają mocy uchylającej postanowienia konstytucji. Niewątpliwie konwencja, która jest umową międzynarodową, której miejsce w systemie źródeł prawa zostało jasno określone, jest niżej w hierarchii niż konstytucja.

Z tego względu i tych powodów, o których mówiłem, wnoszę w tym zakresie o przyjęcie takiego stanowiska. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Dziękuję bardzo. Projekt stanowiska mamy doręczony i zastanawiam się, czy jest potrzeba, żeby poszczególne argumenty, wcześniej przedstawione na piśmie, jeszcze raz przytaczać w czasie dyskusji. Uważam, że raczej należy skoncentrować się na konkretnych pytaniach.

W konkluzji mamy podane cztery powody niezgodności z konstytucją. Jest to dość jasno sformułowane. Materia jest bardzo złożona i nawet gdybyśmy jeszcze godzinę dyskutowali, to moglibyśmy tego nie zakończyć.

Otwieram dyskusję. Jeżeli są pytania do ekspertów, to bardzo proszę. Pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz, bardzo proszę. Proszę kolejne osoby o zgłaszanie się.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Chcę odnieść się do pierwszej części argumentacji, która została przedstawiona przez eksperta, a mianowicie, że nie mamy do czynienia z negatywną przesłanką tożsamości przedmiotu zaskarżenia. Rzeczywiście, trudno byłoby stwierdzić taką przesłankę, chociażby z tego względu, że mamy do czynienia z zaistnieniem innej negatywnej przesłanki.

W swoim wniosku prokurator generalny kwestionuje bardzo konkretne orzeczenie trybunału strasburskiego. Wskazuje ono na to, że z powtórzeniem przedmiotu sporu nie możemy mieć do czynienia. Wszyscy wiemy, że TK nie ma żadnych podstaw prawnych do tego, żeby zajmować się oceną legalności poszczególnych orzeczeń ETPCz. Może tylko analizować literę prawa.

W tym przypadku mieliśmy do czynienia z bardzo łatwą do przewidzenia sytuacją, ETPCz wydał wyrok, który był nie po myśli PiS. W tym momencie minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro idzie do trybunału pani Julii Przyłębskiej. Tym razem chodzi o stwierdzenie, że Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, w zakresie prawa do niezawisłego sądu jest po prostu niezgodna z konstytucją.

Jest to sytuacja szokująca chociażby z tego względu, że zawsze konwencja była oceniana jako bardzo ważny akt w polskim systemie prawnym. Orzeczenia były darzone szacunkiem. Wiele tysięcy polskich obywateli każdego roku korzysta z możliwości złożenia skargi w ETPCz. W tym momencie Zbigniew Ziobro kwestionuje cały system ochrony praw człowieka, który był od 30 lat budowany w Polsce.

Od lat widzimy, dokąd zmierza Polska rządzona przez obecną partię rządzącą. Zmierza w kierunku standardów znanych w Moskwie, w Mińsku, w Ankarze. Niestety, szczególną rolę w tym procesie niszczenia demokracji, niszczenia systemu ochrony praw człowieka, spełnia trybunał Julii Przyłębskiej. Jest to po prostu instytucja, która została powołana w tym kształcie przez PiS, nie tyle dla ochrony prawa polskich obywateli do niezależnego sądu czy innych praw zapisanych w konstytucji, co dla ochrony obecnej władzy, władzy Jarosława Kaczyńskiego, władzy Zbigniewa Ziobry. W tym konkretnym przypadku warto zwrócić uwagę, że chodzi po prostu o ochronę funkcjonowania kilkunastu osób, które nielegalnie funkcjonują w izbie spraw publicznych. Do tego się to sprowadza. Całe narażanie stabilności systemu ochrony praw człowieka jest powodowane chęcią utrzymania na swoich stanowiskach kilkunastu osób w izbie spraw publicznych. Jest to szokujące.

Jeżeli trybunał Julii Przyłębskiej wyda orzeczenie zgodne z wnioskiem Zbigniewa Ziobry, to niewątpliwie zostanie to zauważone w instytucjach unijnych, a wiemy, że relacje Polski z Unią Europejską, na skutek działań polityków PiS są w dramatycznym stanie. W tej chwili są zatrzymane ogromne środki z Funduszu Pomocy, setki miliardów złotych, których Polacy w tej dramatycznej sytuacji szalejącej inflacji, drożyzny, podwyżek cen gazu, prądu po prostu potrzebują. Widać jednak, że Zbigniew Ziobro realizuje wieloletni plan niszczenia tych relacji, wypychania Polski z UE, zohydzania Polakom UE w imię obrony tych kilkunastu swoich towarzyszy broni, którzy funkcjonują w neo-KRS czy w izbie spraw publicznych. Nie obchodzi go, czy powstanie droga, czy Polacy będą mieli pieniądze pomocowe, bo jego interesuje tylko zepsucie relacji Polski z UE.

Zapada wyrok ETPCz. Ministrowi Ziobro ten wyrok się nie podobna, więc po prostu mówi ETPCz: „Mam swój TK i nie zawaham się go użyć". Byłoby to śmieszne, gdyby

konsekwencje dla Polaków i Polski nie były śmiertelnie poważne. To będzie kolejne orzeczenie trybunału Julii Przyłębskiej, które będzie wypowiadało kolejną konwencję Rady Europy. Nie będzie żadnych problemów z wyegzekwowaniem kar, które są nakładane, czy to przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, czy to przez Europejski Trybunał Praw człowieka. Przypomnę, że w tym konkretnym wyroku, który został zakwestionowany przez Zbigniewa Ziobrę, jest to dwa razy po 15 tys. euro. Nie będzie żadnych problemów z wyegzekwowanie tych kwot. Politycy PiS mówią bardzo jasno, że nas stać na te kary. Myślę, że ich rzeczywiście w jakimś sensie jest stać na te kary, np. z zysków za nieistniejące respiratory, z pieniędzy, które otrzymują za zarządzanie nieistniejącym Centralnym Portem Lotniczym. Natomiast Polaków i Polki na pewno nie stać na płacenie tych horrendalnych kar. Nie stać Polaków finansowo w sytuacji drożyzny, drakońskich podwyżek cen energii. Nie stać w sytuacji, kiedy są zamrożone miliardy z Funduszu Odbudowy.

To jest, mówiąc wprost, tragiczna sytuacja, że po raz kolejny mamy do czynienia z takim wnioskiem. Chcę żebyśmy sobie zdali sprawę z tego, czego jesteśmy świadkami, rozpatrując wniosek prokuratora generalnego. Na naszych oczach prokurator generalny Zbigniew Ziobro wraz z całkowicie zależną od obecnej władzy prezes TK, podważają cały europejski system ochrony praw człowieka. System, który stanowi o bezpieczeństwie prawnym każdego Polaka i każdej Polki.

Podpisanie tej konwencji przez Polskę 30 lat temu było symbolicznym zerwaniem z resztkami komunizmu, z komunistyczną przeszłością. Przeszłością, która w tym momencie, za pomocą Zbigniewa Ziobry i pani Julii Przyłębskiej wraca do rzeczywistości. To jest reaktywowanie rzeczywistości znanej nam z czasów komunizmu. Przecież konwencja stanowiła inspirację dla twórców polskiej konstytucji. To orzecznictwo było fundamentem. Nie ma żadnej niezgodności między polską konstytucją a konwencją. To naprawdę jest dla wszystkich oczywiste.

Kolejny argument. Dzisiaj tylko Rosja rości sobie prawo do wybiórczego decydowania o tym, które orzeczenia ETPCz będzie stosować. Białoruś konwencji nie ratyfikowała. W tym momencie po raz kolejny widzimy, że Polska pod rządami PiS dołącza do tych dwóch krajów, do tych dwóch niechlubnych przykładów, w których orzeczenia ETPCz nie będą respektowane.

Nie chciałabym, żeby ktokolwiek sobie pomyślał, że to jest dopiero drugie orzeczenie, które jest kwestionowane. Może to nie jest taki duży problem. Rzeczywistość jest taka, że dla Polek, dla Polaków, kwestionowanie orzeczeń ETPCz oznacza, że traci sens składanie do niego skarg. To oznacza, że jeżeli ETPCz wyda niekorzystne dla obecnej władzy orzeczenie, to o tym czy ten wyrok będzie wykonany zadecyduje się na Nowogrodzkiej. A taki antywyrok zostanie wydrukowany w trybunale Julii Przyłębskiej.

Na tym chciałabym zakończyć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Bardzo dziękuję pani poseł. Zgłaszał się jeszcze pan poseł Krzysztof Bosak, proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Bosak (Konfederacja):

Może kontr-głos w stosunku do tego, co tutaj wybrzmiało. Nie wykluczam, że ETPCz i konwencja o ochronie praw człowieka pomogła i pomaga na różnych polach doskonalić nasz system prawny. Wykazuje nam pewne braki praworządności, które trwają w Polsce od początku III RP, takie rzeczy, które powinniśmy poprawić. Nie możemy jednak wskazywać na to, że system praw człowieka i orzecznictwo ewoluuje.

Nie odnoszę się do tej konkretnej sprawy, bo to jest sprawa dla ekspertów, czy tu rzeczywiście zachodzi jakaś kolizja norm. Nie możemy jednak wykluczyć, że taka kolizja norm się pojawi w orzecznictwie TSUE.

Nie jest prawdą, że tylko Rosja i Białoruś kwestionują styk porządku prawnego tworzonego przez trybunał w Strasburgu i swojego krajowego orzecznictwa. Taka kolizja norm jest przedmiotem debaty między innymi w Wielkiej Brytanii. Część polityków partii nazywającej się konserwatywną, a w rzeczywistości partii centrowej, czyli brytyjskich Torysów, kwestionowała sens pozostawania dalej pod jurysdykcją ETPCz.

Jako były członek Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, który również uczestniczył w jej pracach i obserwował to wszystko z bliska, uważam, że nie możemy traktować tej instytucji jako świętej krowy. Jest to instytucja, co do której nasza klasa polityczna oceniła, że naszemu państwu opłaca się uczestniczyć w jej pracach, natomiast powinna być pod kontrolą, tak jak wszystko w demokracji powinno być pod kontrolą.

Jeżeli gdzieś jest problem, to raczej jest w polskiej konstytucji, która powinna być znowelizowana, żeby dać jasną podstawę TK, niekoniecznie temu, ale każdemu następnemu w dowolnym składzie, bo problem jest uniwersalny. Sprawa nie dotyczy pani Julii Przyłębskiej ani pana Zbigniewa Ziobro, ale dotyczy naszego porządku konstytucyjnego. Chodzi o to, żeby nasz TK, trybunał państwa polskiego, miał jasną podstawę do tego, żeby oceniać nie tylko to, czy brzmienie traktatu jest zgodne z konstytucją, ale także konkretne orzeczenia trybunałów międzynarodowych.

Cała współpraca organizacji międzynarodowych i państw oraz trybunałów międzynarodowych, narodowych wymiarów sprawiedliwości, opiera się na dobrowolnym podporządkowaniu się danego państwa takiemu orzecznictwu. Budowa międzynarodowego porządku prawnego polegającego na tym, że zostanie on nam narzucony siłą, jest ślepą uliczką systemu prawnego. Dlatego niepodobna mi się taka postawa, że będziemy kibicować orzecznictwu trybunałów zewnętrznych, niezależnie od jego treści skierowanych przeciwko instytucjom państwa polskiego, które, swoją drogą, wymagają doskonalenia, reform i krytycznego namysłu. To chcę powiedzieć i podziękować za ekspercką ocenę, która została dla Komisji przygotowana. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Marek Ast, proszę bardzo.

Poseł Marek Ast (PiS):

Chcę poprzeć to stanowisko, które zostało przedstawione i przygotowane przez zespół BAS. Ono jest konsekwentne i nawiązuje do dotychczasowej linii orzeczniczej TK. Oczywiście nie będę się odnosił do wystąpienia pani poseł Gasiuk-Pihowicz, bo miało ono charakter polityczny. Jednocześnie cały czas powtarzam, że jeżeli się nie uznaje konstytucyjnych organów państwa, takich jak TK i KRS, to nie ma pola dyskusji, pani poseł, bo o czym mielibyśmy dyskutować. Jest przedstawione merytoryczne stanowisko Sejmu w konkretnej sprawie. Kiedy do tej pory dyskutowaliśmy, w poprzednich kadencjach, nad przedstawionymi stanowiskami, to zawsze była dyskusja merytoryczna. Natomiast stanowiska polityczne nie były przedstawiane. Nie możemy prowadzić dyskusji politycznej, bo co do kwestii politycznych to mamy absolutnie rozbieżne stanowiska. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Co do tego się zgadzam, mamy oceny polityczne absolutnie rozbieżne. Na tym kończymy.

Czy pan prof. Dobrzeniecki chce odpowiedzieć na pytania. Nie. Rozumiem, że odpowiedzi są zawarte w opinii BAS.

Jeżeli nie ma więcej głosów w dyskusji, to przechodzimy do głosowania nad sprawą K 7/21. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem proponowanego projektu stanowiska? (15) Kto jest przeciw? (14) Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Stwierdzam, że Komisja zaopiniowała pozytywnie projekt stanowiska. Dziękuję bardzo.

Przepraszam państwa, ale z przyczyn rodzinnych muszę zakończyć mój udział w posiedzeniu Komisji. Oddaję przewodnictwo panu posłowi Piotrowi Zientarskiemu.

Przewodniczący poseł Piotr Benedykt Zientarski (KO):

Przechodzimy do omówienia sprawy SK 96/20. Pan mecenas Andrzej Pogłódek, bardzo proszę.

Ekspert z BAS Andrzej Pogłódek:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, sprawa o sygn. akt SK 96/20 dotyczy wniesionej przez osobę fizyczną skargi na szereg przepisów Kodeksu karnego wykonawczego. Dotyczy to osoby, która jest pozbawiona wolności i została ukarana za niewłaściwe zachowanie w areszcie śledczym. Skarży się na pozbawienie jej prawa do sądu, ale także wskazuje inne wzorce kontroli.

Po analizie postulujemy umorzenie postępowania. Dlaczego? Motywów jest kilka. Po pierwsze, sam skarżący w tej sytuacji wiąże naruszenie swoich praw z tym, że obecnie brak jest możliwości kontroli decyzji dyrektora zakładu karnego w aspekcie merytorycznym, w wyniku czego nie ma możliwości odwołania się od tej decyzji. Uważa, że naruszono jego prawo do obrony przed karą dyscyplinarną nałożoną przez dyrektora zakładu karnego, ponieważ nie może być ona merytorycznie oceniona. Uważa, że naruszono też jego prawo do ochrony zdrowia, ponieważ wymierzono mu karę dyscyplinarną w postaci zakazu otrzymywania paczek żywnościowych.

Należy zwrócić uwagę, że sam skarżący uzasadnia swoje zarzuty bardzo lakonicznie. W wielu przypadkach po prostu wskazuje jednym zdaniem, dlaczego jest to niezgodne z wzorcami kontroli. Do tego wskazał szereg innych przepisów, których nie będę przytaczał.

Występuje też inny problem, mianowicie nie wszystkie przepisy były podstawą ostatecznej decyzji w sprawie skarżącego. Skoro nie były, to muszą być umorzone, a przedmiotem kontroli może być tylko jeden art. 7 § 1 k.k.w., ponieważ z nim było związane to, co skarżący uważa za naruszenie swoich praw, czyli ograniczenie sądowej kontroli decyzji wydawanych przez dyrektora aresztu śledczego, czyli kary dyscyplinarnej. Skarżący uznaje to za ograniczenie prawa do obrony. Skarżący już raz, co jest ważne w tej sprawie, składał skargę konstytucyjną i zaskarżył te same przepisy z tych samych powodów, co pozwala na stwierdzenie, że TK już rozstrzygnął tę jego wątpliwość, czy mamy tu do czynienia z pominięciem ustawodawczym, czy też zaniechaniem. TK nie przyznał skarżącemu racji w sprawie o sygn. akt SK 47/19. Skarżący też skarżył wtedy art. 7 § 1 k.k.w. w zakresie, w jakim ogranicza możliwość sądowej weryfikacji w trybie odwoławczym rozstrzygnięć wydanych przez organy postępowania wykonawczego w ramach ukarania dyscyplinarnego tj. niezgodności z prawem. W tej kwestii TK wskazał, że żądanie skarżącego opiera się na uzupełnieniu przepisu o określonej treści zgodnie z koncepcją skarżącego, tj. rozbudowanie przesłanek dotyczących weryfikacji rozstrzygnięć przez organy postępowania wykonawczego w ramach postępowania dyscyplinarnego skazanych. To znaczy, że skarżący, za pomocą kontroli konstytucyjności prawa chce zrealizować swoje postulaty *de lege ferenda*, które stanowią odmienną koncepcję normatywną od przyjętej przez ustawodawcę.

Tymczasem jest tak, że dążenie do uzupełnienia przepisów aktu normatywnego o nowe treści wychodzi poza zakres określony instytucją skargi konstytucyjnej. Przesądza to, w ocenie BAS, że w przedmiotowym przypadku istnieje niepodlegające kognicji Trybunału Konstytucyjnego zaniechanie ustawodawcze, wobec czego postępowanie w tym zakresie podlega umorzeniu. Gdyby TK nie podzielił tego poglądu w kwestii zaniechania ustawodawczego, czyli nie podzielił swojego poprzedniego orzeczenia, to jeszcze mamy ustalenia TK w sprawie o sygn. akt Ts 391/15, w której TK również badał zarzut niezgodności art. 7 § 1 k.k.w. z szeregiem wzorców kontroli, z prawem do sądu, z proporcjonalnością, z niehumanitarnym traktowaniem. Także w tej sprawie TK uznał na etapie postępowania wstępnego, że tej sprawy nie może badać, bo wykracza ona poza kognicję TK. Stwierdził, że to co porusza skarżący nie jest sprawowaniem wymiaru sprawiedliwości. Uznał te zarzuty za bezzasadne. Jest to ustalenie szeroko omówione w projekcie stanowiska. Ustalenia TK w sprawie Ts 391/15 swojej aktualności nie straciły i możemy odnosić je do obecnej sprawy, zainicjowanej przez tego samego skarżącego. Pozwala to stwierdzić, że w problemie konstytucyjnym, który stawia skarżący, istnieje jednak pewne ustalenie TK na rzecz zgodności tego rozwiązania z konstytucją. W związku z tym w projekcie stanowiska proponuje się umorzenie postępowania w tej sprawie ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Benedykt Zientarski (KO):

Dziękuję bardzo. Sprawa jest wyjątkowo oczywista. Jeżeli są pytania, to bardzo proszę. Jeżeli nie, to przechodzimy do zaopiniowania tego projektu stanowiska.

Przechodzimy do głosowania i zaopiniowania projektu stanowiska wobec sprawy SK 96/20. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem tego projektu stanowiska? (26) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie zaopiniowała pozytywnie projekt stanowiska.

Przechodzimy do omówienia sprawy SK 98/20. Jeszcze raz pan Andrzej Pogłódek, proszę bardzo.

Ekspert z BAS Andrzej Pogłódek:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, sprawa o sygn. akt SK 98/20. Ta sprawa jest podobna i kończy się ostatecznym wnioskiem o umorzenie postępowania ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

Jest to skarga konstytucyjna spółki prawa handlowego, która przedmiotem swojej skargi uczyniła art. 103 ust. 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych i wskazała niezgodność z konstytucją w zakresie, w jakim formułuje ten przepis obowiązek wykazania przez spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, że jej wspólnicy również nie dysponują odpowiednimi środkami, aby spółka mogła zostać zwolniona z kosztów sądowych.

Zaskarżony artykuł stanowi, że „Spółka handlowa powinna wykazać, że także jej wspólnicy lub akcjonariusze nie mają dostatecznych środków dla zwiększenia majątku spółki lub udzielenie spółce pożyczki". Jest to związane ze zwalnianiem z kosztów sądowych.

Spółka wnosi, że skarżony zakresowo artykuł, który formułuje ten obowiązek, jest niezgodny z art. 32 ust. 2 oraz z art. 45 ust. 1 konstytucji. Wskazuje na naruszenie zasady równości oraz naruszenie jej prawa do sądu, gdyż ten przepis narusza jej prawo do sądu.

Na tym etapie skargi konstytucyjnej pojawia się pierwszy problem, gdyż oba przepisy konstytucji zostały wskazane odrębnie. Tymczasem art. 32 ust. 2 konstytucji nie może być samodzielnym wzorcem kontroli w sprawie zainicjowanej skargą konstytucyjną, więc w tym zakresie postępowanie powinno być umorzone.

Pozostaje nam kwestia art. 41 ust. 1 konstytucji. Skarżący wiąże naruszenie swoich praw z tym, że jak wskazuje art. 103 ust. 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych jest spójny z uregulowaną w Kodeksie spółek handlowych konstrukcją spółki handlowej. Tak naprawdę, to przewija się to w argumentacji spółki skarżącej, kwestionuje ona prawo ustawodawcy do zmiany tej konstrukcji, a konkretnie nałożenie określonego nowego obowiązku na jej wspólnika lub akcjonariusza. Skarżący próbuje wykazać, że ustawodawca przekroczył granice swojej swobody ustawodawczej. W takiej sytuacji TK wyjątkowo ostrożnie powinien badać tego typu zarzuty. Jednak w tej sprawie *ratio legis* przepisu jest wyraźne. Nie jest to dowolne uregulowanie, *ratio legis* jest takie, że należy przeciwdziałać przypadkom, gdy spółka jest w upadłości i działalności nie prowadzi, ale ma wspólników, którzy mogliby dokonać zwiększenia jej kapitału lub udzielić jej pożyczki. Nie jest to przepis nieracjonalny i mieści się w pewnych, przyjętych przez ustawodawcę celach. Dodatkowo skarżący wskazuje, że naruszenie jest związane z tym, że ustawodawca nie uchwalił przepisów umożliwiających takiej spółce weryfikację statusu majątkowego danego wspólnika ani nie wprowadził zmian w konstrukcji spółki z o.o., w szczególności w zakresie obowiązków wspólników wobec spółki oraz faktycznych możliwości dochodzenia przez spółkę braku realizacji tych obowiązków przez wspólników.

Tutaj znów jest problem, czy jest to pominięcie prawodawcze czy też zaniechanie ustawodawcze, które kontroli TK podlegać nie może.

W naszej ocenie skarżący nie wykazał, że mamy do czynienia z pominięciem prawodawczym. Argumentacja wskazuje raczej na istnienie zaniechania ustawodawczego i biorąc pod uwagę treść uzasadnienia oraz wzorce kontroli nie sposób przyjąć, że na poziomie konstytucyjnym istnieje norma prawna wymuszająca na ustawodawcy uregulowanie przedmiotowej materii zgodnie z postulatami przedstawionymi przez skarżącą spółkę. To też przemawia za umorzeniem.

Oczywiście pojawia się też zarzut związany z niejasnością przepisu. W naszej ocenie zaskarżony przepis ma brzmienie, które pozwalam na ustalenie takiego językowego rozumienia, które jest zgodne z konstrukcją spółki z o.o. Przepis nakłada na spółkę powinność wykazanie określonych okoliczności, co oznacza ustanowienie obowiązku starannego działania i wykazania przez spółkę, że podjęła działania związane z wykonaniem dyspozycji tego przepisu. Nie przesądza to jednak o tym, że w przypadku obiektyw-

nych trudności związanych z ustaleniem tych okoliczności lub też z odmową ze strony wspólników zwiększenia majątku spółki lub udzielenia spółce pożyczki, sąd odmówi jej zwolnienia z kosztów sądowych.

Skarżąca spółka nie wykazała też, że podjęła jakiekolwiek czynności mające na celu zrealizowanie dyspozycji zawartych w art. 103 ust. 2, np. nie wykazała, że zwołała walne zgromadzenie wspólników, na którym poproszono o udzielenie jej pożyczki lub zwiększenie kapitału, a wspólnicy zgodnie tego odmówili ze względu na swój stan majątkowy. Spółka nie przedstawiła sądowi takiego oświadczenia. Nie mamy w jej przypadku takiego zdarzenia, że sąd odmówił, bo nie wykazała, że wspólnicy nie posiadają wystarczających środków na udzielenie pożyczki lub zwiększenie kapitału zakładowego. Spółka nie wykazała także, że nawet w przypadku dochowania starannego działania istnieje już jednolita i konsekwentna praktyka stosowania zaskarżonego przepisu, która przewidywałaby, nawet w takim przypadku, odmowę zwolnienia z kosztów sądowych. Oznaczałoby to, że nawet gdyby spółka się starała, to nic by to nie dało.

Obecnie nie istnieje w tym przedmiocie ukształtowana linia orzecznicza, ze względu na to, że rozpatrywana regulacja jest nowa, co nie pozwala nam na ocenę, czy rozumienie tego przepisu jest w praktyce orzeczniczej niezgodne z konstytucją, nawet w przypadku, gdy spółka podejmie niezbędne czynności w celu zrealizowania zawartej w niej dyspozycji. Wobec tego problem wniesiony w skardze jest przedwczesny, a wydanie wyroku przez TK prowadziłoby do zastępowania Sądu Najwyższego. Dlatego wnioskiem końcowym przedstawianego projektu stanowiska jest umorzenie postępowania w całości z powodu niemożliwości wydania wyroku przez TK. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Benedykt Zientarski (KO):

Dziękuję bardzo. Sprawa jest wyjątkowo jednoznaczna i oczywista. Jeżeli są pytania, to bardzo proszę. Jeżeli nie, to przechodzimy do zaopiniowania tego projektu stanowiska.

Przechodzimy do głosowania i zaopiniowania projektu stanowiska wobec sprawy SK 98/20. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem tego projektu stanowiska? (24) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie zaopiniowała pozytywnie projekt stanowiska.

Przechodzimy do omówienia sprawy SK 51/20. Pan Marcin Spyra, proszę bardzo.

Ekspert z BAS Marcin Spyra:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, sprawa o sygn. akt SK 51/20 dotyczy przepisów Prawa upadłościowego.

Stan faktyczny wyglądał następująco: 1 stycznia 2016 r. weszło w życie Prawo restrukturyzacyjne i nowelizacja Prawa upadłościowego, która zmieniła szereg reguł dotyczących przebiegu postępowania. Między innymi zmieniono niektóre przepisy o zgłaszaniu wierzytelności.

Skarżącymi w tej sprawie są dwie spółki, które zgłosiły wierzytelność. Sytuacja prawna była o tyle złożona, że w zależności od tego, czy wniosek o ogłoszenie upadłości został złożony przed, czy po wejściu w życie Prawa restrukturyzacyjnego i zmiany Prawa upadłościowego, to stosowano stare lub nowe przepisy. Różnica pomiędzy tymi przepisami była taka, iż zgodnie z nowymi przepisami nie było potrzebne dołączenie do zgłoszenia wierzytelności dokumentów, które wskazywały na istnienie wierzytelności, oryginalnych lub poświadczonych przez profesjonalnego pełnomocnika.

Skarżące dokonały tego zgłoszenia zgodnie z nowymi przepisami, tym niemniej w tej sprawie wniosek o ogłoszenie upadłości został złożony jeszcze pod rządami starych przepisów. Najpierw sędzia-komisarz zwrócił na to uwagę i zwrócił wniosek ze względu na brak dołączonych dokumentów. Skarżące złożyły zażalenie. Sąd rejonowy rozpatrujący zażalenie potwierdził prawidłowość rozstrzygnięcia. Te wnioski nie zostały złożone ze względu na brak formalny jakim było niedołączenie czegoś. To rozstrzygnięcie sądu rejonowego jest ostatecznym rozstrzygnięciem.

Skarżące wskazują na istnienie trzech problemów konstytucyjnych. Po pierwsze, kwestionują samą normę intertemporalną, twierdząc, że ponieważ w informacji w Monitorze Sądowym i Gospodarczym o ogłoszeniu upadłości nie ma ujawnionej daty, w której zło-

żono wniosek o ogłoszenie upadłości, to nie było żadnych możliwości, żeby one ustaliły, jakie były przepisy właściwe dla tego postępowania. Tym samym wskazują, że naruszono ich prawo do sądu, do prawidłowego ukształtowania postępowania, także własność i inne prawa majątkowe, jak też zasadę zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa, wynikającą z art. 2 konstytucji. Zwracają także uwagę, że same przepisy, powołują tutaj art. 240 pkt 2 i 3 Prawa upadłościowego, wskazują, że ma być określona wierzytelność oraz podane dowody na istnienie wierzytelności. Uważają, że przepisy są nieprecyzyjne, ponieważ pozwalają sądowi dokonać arbitralnej oceny tego, czy to zgłoszenie jest prawidłowe, czy nieprawidłowe. Kwestionują także art. 242 Prawa upadłościowego, który w brzmieniu obowiązującym w tym postępowaniu, upoważniał sąd do tego, żeby zwrócić taki wniosek, jeżeli wierzyciel był reprezentowany przez adwokata lub radcę prawnego, bez wezwania do uzupełnienia braków.

Te zarzuty są obciążone pewnymi wadami formalnymi, które w stosunku do większości z nich uniemożliwiają rozpoznanie sprawy. Przede wszystkim art. 240 pkt 2 i 3 nie był podstawą rozstrzygnięcia, ani sędziego-komisarza, ani sądu rozpatrującego zażalenie. To są przepisy, które wymagają określenia wierzytelności i podania w treści zgłoszenia dowodu. Sąd tego nie kwestionował i nie zarzucał w tej kwestii braku. Sąd kwestionował zupełnie inną okoliczność, wynikającą z innego przepisu, czyli z art. 239. Te zarzuty, które zostały sformułowane przez skarżące w odniesieniu do art. 240 pkt 2 i 3 nie mogą być rozpoznane, ponieważ to nie był przepis będący podstawą rozstrzygnięcia, który wpłynął na treść rozstrzygnięcia, które miało, zgodnie z ich twierdzeniami, naruszyć ich prawa i wolności wynikające z konstytucji.

Oczywiście można zastanawiać się, czy w drodze wykładni, stosując zasadę *falsa demonstratio non nocet,* nie przyjąć, że skarżącym chodzi o zakwestionowanie art. 239 zdanie drugie Prawa upadłościowego. Należy jednak przyjąć, że to byłaby już zbyt daleka interpretacja. Argumentacja jest dość precyzyjnie acz wadliwie wyrażona w odniesieniu do art. 240 pkt 2 i 3. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na to, że skarżące domagają się wydania wyroku zakresowego, przy czym zakres normy, która ma wynikać z kwestionowanych przepisów, definiują w sposób wadliwy. Twierdzą mianowicie w petitum skargi, iż nie istniała możliwość ustalenia, na podstawie tych przepisów, w jakim terminie został wniesiony wniosek o ogłoszenie upadłości i to spowodowało błąd, który dotknął zgłoszenia, które skarżące w tym postępowaniu wniosły.

Jest to stwierdzenie nietrafne. Na podstawie przepisów art. 228 pkt 1 Prawa upadłościowego w odniesieniu do samego postępowania upadłościowego oraz art. 228 ust. 1a Prawa upadłościowego w odniesieniu do postępowania w przedmiocie ogłoszenia upadłości, skarżące miały prawo wystąpić do sądu o udostępnienie akt i na tej podstawie mogły ustalić z całą pewnością, kiedy ten wniosek był złożony i jaka jest treść przepisów, które znajdują zastosowanie w odniesieniu do dokonywanej przez nie czynności. Pomijając ten szczegół, iż w samym postanowieniu o ogłoszeniu upadłości znalazło się wezwanie do zgłoszenia wierzytelności w terminie 3-miesięcznym. Z tego jednoznacznie skarżące mogły wiedzieć, że stosowane są przepisy w poprzednim brzmieniu, ponieważ nowe przepisy skróciły ten termin do 30 dni.

Pepitum jest tak zawile sformułowane w odniesieniu do art. 240 pkt 2 i 3 i przepisu intertemporalnego, czyli przepisu art. 449 Prawa restrukturyzacyjnego, iż wynika z tego, że skarżące domagają się kontroli normy, która nie obowiązywała w tym stanie faktycznym, nie była podstawą rozstrzygnięcia.

W tym zakresie postępowanie należy umorzyć ze względu na niedopuszczlność wydania wyroku.

Samo uzasadnienie jest niedostateczne, bo jako wzorce kontroli podane są przepisy dotyczące ochrony praw majątkowych, art. 64 i art. 21 konstytucji. Ta kwestia proceduralna nie ma bezpośredniego wpływu na prawa majątkowe stron. Strony nie wykazały, że doprowadziły one rzeczywiście do naruszenia ich praw majątkowych.

Jedyny zakres, w którym można wydać wyrok, to jest kwestia art. 242 Prawa upadłościowego w tym zakresie, w jakim przepis ten nie zobowiązuje sądu, przed wydaniem wcześniej postanowienia sędziego-komisarza, do zwrotu zgłoszenia bez wezwania do usunięcia braku, bez tego wezwania do usunięcia braku. W tym zakresie są podstawy

do wydania orzeczenia, ale to orzeczenie powinno być rozstrzygnięciem o zgodności tego przepisu. TK w szeregu orzeczeń, które w stanowisku są przytoczone, rozstrzygał w różny sposób, czy przepis, w którym sąd może zwrócić określonego rodzaju pismo procesowe bez wezwania do usunięcia braków, jest zgodne czy niezgodne z konstytucją. Jednak generalnie przyjmuje, że złożenie takiego wezwania nie jest zawsze niezbędne, to znaczy, że to nie jest element konieczny prawidłowego ukształtowania procedury sądowej, tak żeby była ona zgodna z art. 45 ust. 1 konstytucji. Tu jest kwestia wyważenia interesów, takich jak szybkość postępowania, jak interesy, które mogą być naruszone poprzez zwrócenie pisma, przez zakwestionowanie formalne prawidłowej czynności.

Przedstawiając w skrócie stanowisko dotyczące skargi, można powiedzieć, że sankcje związane z tym zwrotem są stosunkowo ograniczone. Nie ma przeszkód, żeby takie zgłoszenie wierzytelności było zgłoszone ponownie i można je wnieść także po upływie terminu wyznaczonego przez sąd. Sankcje są ograniczone. Chodzi tylko o to, że strona nie może uczestniczyć w podziale środków, gdyby taki wcześniej był dokonany przez sąd. Jeżeli jednak chce uczestniczyć w podziale środków pochodzące z likwidacji na tle upadłości, to musi ponosić koszty związane z ponownym zgłoszeniem, które jest ograniczone. Nie ma tutaj konsekwencji związanych z długością postępowania, które byłyby nieodwracalne, o ile samo opóźnienie nie będzie zbyt duże.

W tej sprawie jest także zależne nie tylko od przepisów prawa, ale i od strony, że samo zgłoszenie zostało dokonane w ostatnich dniach tego terminu, który został wyznaczony. Wobec tego należy uznać, że nie istnieją wystarczające argumenty przemawiające za niezgodnością tych przepisów z powołanymi wzorcami konstytucyjnymi. Stąd, w tym zakresie, w którym może być wydane orzeczenie, propozycja sformułowania wniosku, że art. 242 Prawa upadłościowego, w brzmieniu obowiązującym przez 1 stycznia 2016 r., w zakresie, w jakim ten przepis nie przewiduje obowiązku wezwania wierzyciela reprezentowanego przez pełnomocnika procesowego, którym jest adwokat lub radca prawny, do uzupełnienia braków formalnych zgłoszenia wierzytelności przed dokonaniem zwrotu, jest zgodny z art. 77 ust. 2, art. 45 ust. 1 konstytucji, w związku z art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1 i art. 2 konstytucji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Benedykt Zientarski (KO):

Dziękuję, panie profesorze, za bardzo wyczerpujące przedstawienie problematyki tej sprawy. Czy są pytania? Nie widzę. Jeżeli nie, to przechodzimy do zaopiniowania tego projektu stanowiska.

Przechodzimy do głosowania i zaopiniowania projektu stanowiska wobec sprawy SK 51/20. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem tego projektu stanowiska? (23) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie zaopiniowała pozytywnie projekt stanowiska.

Dziękuję państwu. Zamykam posiedzenie Komisji Ustawodawczej.